

JANINA CZUBIŃSKA

ur. 1920; Reutlingen



Miejsce i czas wydarzeń	Rzeczyca Księża, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Rzeczyca Księża, II wojna światowa, Niemcy, partyzanci, pomoc partyzantom, donosy

Pomoc partyzantom

Jak wybuchła wojna, w 1939 roku, początkowo nie, ale później dotykały nas represje ze strony Niemców. Jeszcze jak mieszkaliśmy u rodziców – to było przy lesie, więc tam byli partyzanci – różni ranni się pojawiali. Trzeba było im gotować, czasem nawet nie było co, ale jakoś gotowałyśmy w garach takie postne ziemniaki. To był ciężki czas. Trzy razy żandarmeria z Kraśnika przyjeżdżała do nas, bo chociaż tam dużo domów nie było, ale po sąsiedzku też ktoś mieszkał i sąsiedzi skarżyli, że przechowujemy partyzantów. Jak ta żandarmeria przyjechała pierwszy raz, to tak popatrzyli, popytali i spokojnie się zachowywali; mówili o bandytach we wsi, w Rzeczycy. Drugi raz byli – też nic nam się nie stało. A trzeci raz przyjechał z nimi Polak z tej wsi, daleki krewny mojej mamy: w szynelu niemieckim; stał, patrzył się na mnie i się uśmiechał, a ci Niemcy z bagnetami buszowali po domu. U nas przechowywali się ranni, ukrywali się, ale wtedy ktoś nas ostrzegł i oni, o szóstej rano, wyszli od nas, a o dziewiątej ze strony lasu, ścieżką, wpadło dwudziestu dwóch Niemców. W kaski nawpychali sobie zielonych gałązek, byli uzbrojeni, i tak wpadli prosto na podwórko; nie pytali o nic, tylko drzwi szeroko otwarli do mieszkania, do stodoły, i bagnetami tam szukali. Jakby się nachylili, to by tam zobaczyli szmaty po czyszczeniu karabinów, legowisko, ale oni byli odważni tylko w grupie, a ponieważ nas nie było na liście, tatuś bardzo dobrze, perfektnie, umiał mówić po niemiecku. Rozmawiał z nimi, to nic nam nie zrobili, ale z tej wściekłości postrzelili naszego psa – biedny nie zdechł, ale był kaleką.

Data i miejsce nagrania	2009-04-22, Kraśnik
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"